

VIII kadencja



# **KANCELARIA SEJMU**

## **Biuro Komisji Sejmowych**

### **PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA**

- **KOMISJI ADMINISTRACJI I SPRAW  
WEWNĘTRZNYCH  
(NR 113)  
z dnia 14 września 2017 r.**



---

## Pełny zapis przebiegu posiedzenia

### Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych (nr 113)

14 września 2017 r.

Komisja Administracji i Spraw Wewnętrznych, obradująca pod przewodnictwem posła **Arkadiusza Czartoryskiego (PiS)**, przewodniczącego Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

- rozpatrzenie wniosku o powołanie podkomisji nadzwyczajnej do rozpatrzenia rządowego projektu ustawy o cudzoziemcach oraz niektórych innych ustaw (druk nr 1780);
- rozpatrzenie i zaopiniowanie dla Marszałka Sejmu – na podstawie informacji Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji – wniosku Klubu Poselskiego Nowoczesna o przedstawienie na posiedzeniu Sejmu „Informacji Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji w sprawie incydentu podczas manifestacji z okazji 41. rocznicy wydarzeń czerwcowych w Radomiu oraz nieobecności służb odpowiedzialnych za bezpieczeństwo podczas zgromadzeń”.

W posiedzeniu udział wzięli: **Jarosław Zieliński** sekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji wraz ze współpracownikiem oraz **nadinsp. Andrzej Szymczyk** zastępca komendanta głównego Policji wraz ze współpracownikami.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Jacek Karolak** i **Anna Pilarska** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych oraz **Krzysztof Karkowski** – legislator z Biura Legislacyjnego.

#### **Przewodniczący poseł Arkadiusz Czartoryski (PiS):**

Witam serdecznie naszych gości. Witam serdecznie zastępcę komendanta głównego Policji pana gen. Andrzeja Szymczyka wraz z panami oficerami, witam pana ministra Jarosława Zielińskiego oraz wszystkich przedstawicieli Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji.

Proszę o przyjęcie porządku dziennego, który w pierwszym punkcie przewiduje powołanie podkomisji nadzwyczajnej do rozpatrzenia rządowego projektu ustawy o cudzoziemcach oraz niektórych innych ustaw. Nie widzę zgłoszeń, zatem rozumiem, że jest zgoda na rozpatrzenie tego punktu. Natomiast w punkcie drugim mamy rozpatrzenie i zaopiniowanie dla Marszałka Sejmu – na podstawie informacji Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji – wniosku Klubu Poselskiego Nowoczesna.

Proszę państwa, Marszałek Sejmu przekazał Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych projekt ustawy o zmianie ustawy o cudzoziemcach oraz niektórych innych ustaw, druk nr 1780. Jednocześnie chciałbym poinformować, że na 47. posiedzeniu Sejmu w dniu 12 września 2017 r. na podstawie art. 39 ust. 2 regulaminu Sejmu marszałek skierował rządowy projekt ustawy do Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych w celu rozpatrzenia. Na podstawie art. 95b regulaminu Sejmu pan marszałek poinformował Komisję o wyznaczeniu terminu przedstawienia sprawozdania do dnia 10 października 2017 r., co obliguje naszą Komisję do przyjęcia pewnego harmonogramu prac podkomisji. W związku z tym chciałbym przedstawić harmonogram prac podkomisji, którą za chwilę powołamy, i prosić Wysoką Komisję o zgodę. Mianowicie 14 września, czyli w dniu dzisiejszym, powołamy podkomisję nadzwyczajną. W dniach 26, 27 i 28 września podkomisja nadzwyczajna pracowała nad projektem ustawy i 10 października 2017 r. nasza

Komisja rozpatrzyłaby sprawozdanie. Oczywiście nic nie stoi na przeszkodzie – o ile tak uzna podkomisja – żeby te spotkania odbywały się częściej, niż przewiduje harmonogram, bo taka potrzeba może się pojawić w trakcie prac podkomisji. Bardzo proszę, panie przewodniczący.

**Poseł Marek Wójcik (PO):**

Panie przewodniczący, oczywiście uważam, że do rozpatrzenia projektu powinna być powołana podkomisja, natomiast chciałbym zaapelować, aby wystąpił pan do pana marszałka o prolongatę tego terminu. Nie wiem, z czego wynika narzucenie Komisji tak krótkiego terminu na rozpatrzenie tej ustawy, natomiast chciałbym zauważyć, że ta ustawa to jest dokładnie to, co pan przewodniczący trzyma w ręku. To jest mniej więcej 5 cm papieru, z czego 80 stron to są przepisy prawa, a pozostała część tej sterty papieru to są różnego rodzaju uzasadnienia, dokumenty, projekty rozporządzeń itd. Ważne jest to, aby członkowie podkomisji mieli możliwość rzetelnej pracy nad tym projektem, dlatego proponuję, żeby pan przewodniczący zawalczył o trochę więcej czasu dla Komisji na rzetelne przepracowanie tej ustawy. Nie wiem, czy pan przewodniczący został poinformowany o jakichś okolicznościach, z których wynika tak krótki termin, niemniej jednak ta ustawa naprawdę jest ustawą wymagającą. Dlatego, panie przewodniczący, proszę dbać o to, w jaki sposób pracują posłowie, żeby warunki naszej pracy umożliwiały rzetelną pracę nad przedłożonymi projektami.

**Przewodniczący poseł Arkadiusz Czartoryski (PiS):**

Dziękuję. Mamy tu do czynienia z Dyrektywą Parlamentu Europejskiego i Rady – jest to transpozycja przepisów z 2013 r. o cudzoziemcach. Zdaje się, że jesteśmy zobligowani tymi terminami, ponieważ projekt ustawy o zmianie ustawy o cudzoziemcach ma przede wszystkim na celu wdrożenie do porządku prawnego Dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 15 maja 2014 r. Troszkę czasu od tego momentu już minęło, ale zastanawiam się, jak pozytywnie odpowiedzieć na ten apel pana przewodniczącego. Po prostu zwrócę się do pana marszałka. Proponowałbym, żebyśmy zaczęli od powołania podkomisji, natomiast ja zorientuję się, czy jest możliwość przedłużenia tego czasu. Pan marszałek oparł się na regulaminie, który przyznaje mu prawo wyznaczenia terminu oddania sprawozdania, ale być może będzie można uzyskać dodatkowe dwa tygodnie czy tydzień. Natomiast teraz prosiłbym, żebyśmy powołali podkomisję, żebyśmy już tego nie odkładali. Dziękuję bardzo.

O ile będzie zgoda, zaproponowałbym powołanie podkomisji w następującym składzie: jeden przedstawiciel klubu Kukiz'15, jeden przedstawiciel klubu Nowoczesna, dwóch przedstawicieli klubu PO i pięciu przedstawicieli PiS. Rozumiem, że jest zgoda, zatem bardzo bym prosił o zgłaszanie kandydatów. Bardzo proszę, panie przewodniczący.

**Poseł Marek Wójcik (PO):**

W imieniu PO zgłaszam pana posła Wojciecha Wilka i pana posła Grzegorza Raniewicza.

**Przewodniczący poseł Arkadiusz Czartoryski (PiS):**

Kto z klubu Kukiz'15? Rozumiem, że nie ma na sali przedstawiciela klubu. W takim razie trzeba będzie dokonać tzw. kooptacji z zachowaniem jednego miejsca. Czy mogę prosić o minutę przerwy? Wykonam telefon. Ogłaszam minutę przerwy technicznej.

*[Po przerwie]*

**Przewodniczący poseł Arkadiusz Czartoryski (PiS):**

Klub Kukiz'15 będzie reprezentował pan poseł Bartosz Józwiak. W imieniu klubu PiS proponuję pana przewodniczącego Jerzego Polaczka, panią poseł Martę Kubiak, pana posła Jacka Kurzępę, pana posła Andrzeja Melaka i pana posła Piotra Polaka. Rozumiem, że jest zgoda wszystkich państwa. Dziękuję bardzo.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem zaproponowanego składu podkomisji? Dziękuję. Kto jest przeciw? Kto się wstrzymał? Jednomyślnie wybraliśmy skład podkomisji.

Bardzo bym prosił członków podkomisji o zebranie się tuż po zakończeniu posiedzenia naszej Komisji w celu ukonstytuowania.

Proszę państwa, przechodzimy do punktu drugiego, tj. do rozpatrzenia i zaopiniowania dla Marszałka Sejmu – na podstawie informacji Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji – wniosku Klubu Poselskiego Nowoczesna o przedstawienie na posiedzeniu Sejmu „Informacji Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji w sprawie incydentu podczas manifestacji z okazji 41. rocznicy wydarzeń czerwcowych w Radomiu oraz nieobecności służb odpowiedzialnych za bezpieczeństwo podczas zgromadzeń”.

Bardzo proszę, panie pośle.

**Poseł Jerzy Meysztowicz (N):**

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Rzeczywiście w czerwcu br. złożyliśmy wniosek, aby na posiedzeniu Sejmu minister spraw wewnętrznych i administracji przedstawił informację na temat zdarzeń, które miały miejsce w czerwcu tego roku podczas obchodów 41. rocznicy protestów robotniczych w Radomiu. Nie będę ukrywał, że te wydarzenia wzbudziły bardzo dużo emocji w społeczeństwie, dlatego że w przypadku takich wydarzeń jak czerwiec 1976 r., co do których nie ma żadnej wątpliwości, że należy je upamiętnić, nie powinno dochodzić do jakichkolwiek naruszeń ładu i porządku. Natomiast w Radomiu doszło do skandalicznej sytuacji, kiedy to uczestnicy tych uroczystości zostali pobici przez młodych ludzi ubranych w koszulki Młodzieży Wszechpolskiej, ludzi z obozu narodowego – byli to narodowcy. Gdyby nie dosyć bogata dokumentacja tego zdarzenia, prawdopodobnie okazałoby się, że nie da się znaleźć tych, którzy dokonali tego czynu. Na szczęście udało się dosyć szybko zidentyfikować sprawców tego pobicia. Wiemy, że podjęto pewne działania, stanowisko stracił komendant miejski Policji, były też uwagi dotyczące obecności straży miejskiej, która również zaniedbała swoje obowiązki, bo niedostatecznie zabezpieczyła to wydarzenie. Budzi nasze zdziwienie to, że niestety niektóre uroczystości są w ogóle niechronione, z kolei inne są chronione aż nadto. Jeżeli się angażuje 2500 funkcjonariuszy do ochrony miesięcznicy smoleńskiej na Krakowskim Przedmieściu, a nie wysyła się funkcjonariuszy do ochrony legalnie zgłoszonej manifestacji i uroczystości, to budzi to pewne zdziwienie. Proszę się więc nie dziwić, że prosimy o wytłumaczenie, jak to się dzieje, tym bardziej że coraz częściej dochodzi do sytuacji, że środowiska bardzo radykalne, narodowe czują się coraz bardziej swobodnie. Niestety te środowiska czują, że jest przyzwolenie na to, aby takie rzeczy miały miejsce. Część tych środowisk jest powiązana z pseudokibicami. Ostatnio mieliśmy przykład napaści pseudokibiców na funkcjonariuszy Policji. Mam nadzieję, że nie usłyszę za chwilę, że są to przedstawiciele ruchów patriotycznych, bo takie głosy już się pojawiały.

Korzystając z okazji, chcę powiedzieć, że te dwie sprawy, czyli ustawa o cudzoziemcach i omawiane wydarzenia łączą się ze sobą, dlatego że w sytuacji, w której cierpimy na dosyć duży brak rąk do pracy, zabiegamy o to, żeby ludzie przyjeżdżali do Polski z różnych krajów i pracowali, szczególnie w zawodach deficytowych. I ta ustawa rzeczywiście idzie w tym kierunku, żeby uprościć procedury przyjmowania tych osób. Ale wydaje się, że z punktu widzenia gospodarki, z punktu widzenia interesów państwa polskiego korzystne byłoby to, żeby ci ludzie przyjeżdżali nie tylko na rok czy dwa, żeby popracować. Jeżeli poczują się tu dobrze, to dobrze by było, żeby tu zostali, żeby wspólnie z nami tworzyli PKB, żeby płacili podatki i żeby z nami mieszkali. Ale oprócz tego, że przygotowujemy pewne rozporządzenia, pewne ustawy, potrzebny jest też klimat do tego, żeby ci ludzie wiedzieli, że przyjeżdżając do Polski, mogą czuć się bezpiecznie. A w sytuacji, kiedy mamy do czynienia z takimi wydarzeniami, nie czują się bezpiecznie. Jestem oburzony i bardzo proszę pana ministra Zielińskiego, żeby zwrócił uwagę swojemu koledze, panu ministrowi Skibie, żeby po prostu nie kłamał. Wczoraj na posiedzeniu Sejmu, podczas omawiania tej ustawy, zwróciłem uwagę na tego typu zdarzenia, które miały ostatnio miejsce, w tym na to najbardziej ostatnio bulwersujące wydarzenie związane z pobiciem Ukraińca w Polsce. Kiedy przytoczyłem przykłady, które są udokumentowane, udowodnione, pan minister z trybuny sejmowej powiedział, że takie wydarzenia nie miały miejsca. To jest niedopuszczalne, panie ministrze. Możemy dyskutować, możemy rozmawiać i szukać rozwiązań, ale nie wolno w Sejmie tak postępować. Nie wolno zaprzeczać faktom i mówić, że moje wystąpienie dotyczące sprzyjającej atmos-

fery dla cudzoziemców przyjeżdżających do Polski do pracy nie ma związku z ustawą o cudzoziemcach. To jest jak najbardziej powiązane. Dlatego będziemy pracować nad tą ustawą, bo ona jest potrzebna, ale apeluję o to, żeby służby rzeczywiście przywiązywały do tego typu zdarzeń większą uwagę. Nie może być przywołania na takie zdarzenia, na usprawiedliwianie tego typu działań, a także na narażanie funkcjonariuszy na utratę może nie życia, ale przynajmniej zdrowia w sytuacji, w której są atakowani przez ludzi z siekierami, z kijami baseballowymi. Nie ma przyzwolenia na takie działania w Polsce, na takie zachowania. Naszym obowiązkiem, obowiązkiem posłów, Komisji i Sejmu jest stworzenie prawa, które umożliwi eliminowanie tego typu zjawisk. Ale żeby to zrobić z pełnym przekonaniem, musi być pewna świadomość. Dlatego my, nawet wtedy, kiedy mieliśmy informację, że wnioski i konsekwencje ze zdarzeń w Radomiu zostały wyciągnięte, uważaliśmy, że dobrze by było, aby pan minister przedstawił tę sytuację również w aspekcie innych tego typu zdarzeń i powiedział, co zamierza zrobić MSWiA, aby nie dopuszczać do takich zdarzeń. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący poseł Arkadiusz Czartoryski (PiS):**

Dziękuję bardzo. Bardzo proszę, panie ministrze, poprosimy o informację, a potem przeprowadzimy dyskusję.

**Sekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Jarosław Zieliński:**

Dziękuję. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, szanowni państwo, zainteresowanie zdarzeniami w Radomiu ze strony Komisji, państwa posłów jest zupełnie zrozumiałe. Natomiast prosiłbym o to, żeby nie formułować przy tej okazji zbyt daleko idących, uogólnionych i przez to co najmniej wątpliwych sądów, bo to będzie powodowało trudność w rozmowie. Ja oczywiście przedstawię za chwilę informację, którą pan komendant główny Policji uzupełni o pewne inne, bardziej szczegółowe elementy wiedzy, dotyczące tego, jak przebiegały tamte zdarzenia, jakie działania zostały później podjęte. Ale bardzo wyraźnie chcę się odnieść do jednej sprawy i proszę to przyjąć jako zapewnienie tak oczywiste, że prawdę mówiąc nawet nie należałoby specjalnie o tym mówić, bo to jest jak dwa razy dwa cztery – dla wszystkich nas chyba jasne i proste. Nie ma w Polsce i nie będzie przyzwolenia na łamanie prawa przez kogokolwiek. Nie ma i nie będzie przyzwolenia na przemoc kogokolwiek wobec kogokolwiek i służby państwowe, póki będziemy za nie odpowiadać, będą robiły wszystko co trzeba, żeby temu zapobiegać. A jeżeli to się zdarzy, to będziemy wyciągać konsekwencje. Jeżeli służby w jakimś miejscu swoich obowiązków nie dopełnią, to wobec nich będą wyciągane konsekwencje, tak jak było w Radomiu. Chciałbym, żebyście państwo przyjęli tę deklarację jako oczywistą, jako pewien kierunek, który musi nam wszystkim towarzyszyć i nam zdecydowanie towarzyszy. Nie ma przyzwolenia także na klimat, o którym pan wspomniał, klimat tolerancji wobec tego typu zdarzeń, że ktoś wobec kogoś stosuje przemoc, na kogoś napada, odbiera komuś prawo do korzystania z praw obywatelskich czy coś w tym rodzaju. Niezależnie od koloru, niezależnie od tego, kto jakie ma barwy, niezależnie od tego, jakie transparenty trzyma w rękach i jakie hasła artykułuje. Po prostu tak musi być, bo tego wymaga od nas dbałość o Polskę i Polaków. Tego wymaga od nas dbałość o naszych obywateli, niezależnie od tego, kto rządzi. W imieniu rządu pani premier Beaty Szydło, w imieniu kierownictwa naszego resortu chcę bardzo jasno to zadeklarować i jasno to powiedzieć.

Przejdę teraz do informacji podstawowych dotyczących tego, co się zdarzyło w Radomiu 19 czerwca. Przepraszam, tego co się zdarzyło 24 czerwca – zacząłem od daty zgłoszenia. Właśnie 19 czerwca 2017 r. do Komendy Miejskiej Policji w Radomiu wpłynęła informacja z Urzędu Miejskiego w Radomiu o planowanym w dniu 24 czerwca 2017 r. w godz. od 11.30 do 13.00 zgromadzeniu na terenie miasta Radom, organizowanym przez osobę prywatną, przez pana Michała B. – zgromadzeniu upamiętniającym wydarzenia z dnia 25 czerwca 1976 r. Organizator zadeklarował udział w zgromadzeniu około 100 osób i nie przewidywał udziału własnych służb porządkowych. Trasa zgromadzenia miała przebiegać ulicami miasta od placu ks. Romana Kotlarza pod pomnik znajdujący się na ul. 25 Czerwca w Radomiu. Ponadto również w dniu 19 czerwca 2017 r. do Komendy Miejskiej Policji w Radomiu z Urzędu Miejskiego w Radomiu wpłynęła

inna informacja o zgromadzeniu organizowanym także przez osobę prywatną, przez pana Waldemara B. W zgłoszeniu zadeklarowano udział około 500 osób, w tym 30 osób służby porządkowej, oraz możliwość wystąpienia kontrmanifestacji. Z ramienia Policji odpowiedzialnym za zabezpieczenie pierwszego zgromadzenia – możemy je nazywać zgromadzeniem Młodzieży Wszechpolskiej, żeby było łatwiej – był zastępca komendanta Komisariatu I Policji w Radomiu. Zgromadzenie przebiegło bez szczególnych zakłóceń i zakończyło się o godz. 12.30. Za zabezpieczenie drugiego zgromadzenia – nazwijmy je zgromadzeniem KOD – był odpowiedzialny pełniący obowiązki zastępcy naczelnika Wydziału Kryminalnego Komisariatu I Policji w Radomiu. Podczas tego drugiego zgromadzenia przy ul. Żeromskiego w Radomiu, przed budynkiem urzędu miasta, doszło do przepychanek między jego uczestnikami a kilkunastoma mężczyznami ubranymi w czarne koszulki z nadrukiem „Młodzież Wszechpolska”, którzy prawdopodobnie uczestniczyli we wcześniejszym zgromadzeniu, jakie odbywało się tego samego dnia. Z analizy zapisów monitoringu miejskiego wynikało, że zakłócanie miało miejsce w godz. od 14.07 do 14.20. Zostali skierowani tam funkcjonariusze Policji, którzy wylegitymowali dwie osoby. Osoby te oświadczyły, że uczestnicy zgromadzenia zostali zaatakowani przez grupę Młodzieży Wszechpolskiej lub Obozu Narodowo-Radykalnego. Służby porządkowe organizatora podjęły działania mające na celu odizolowanie uczestników zajęcia, podczas którego Andrzej M., jeden z uczestników, został przewrócony i doznał otarcia naskórka na łokciu. Oświadczył jednak, że nie potrzebuje pomocy medycznej.

Nie będą dokładnie opisywał całego przebiegu tego zdarzenia, bardziej szczegółowo zrobi to zastępca komendanta głównego Policji pan nadinsp. Andrzej Szymczyk. Dodam tylko, że zaraz po tym, jak zostały ujawnione te informacje, zostały skierowane odpowiednie zespoły kontrolne zarówno z poziomu Komendy Wojewódzkiej Policji w Radomiu, czyli zespół z Wydziału Kontroli KWP w Radomiu, jak i kontrola z Biura Kontroli Komendy Głównej Policji w Warszawie. O szczegółach ustaleń również powie pan komendant, ja tylko chcę od razu stwierdzić, że po przeprowadzeniu w ramach tych kontroli analizy zdarzeń, dostępnych dowodów stwierdzone zostały istotne nieprawidłowości, jeżeli chodzi o przygotowanie zabezpieczenia ze strony Policji i realizację tego zabezpieczenia. Najkrócej mówiąc, do zabezpieczenia tego drugiego zgromadzenia skierowano za mało sił policyjnych, a działania zaplanowano w sposób niewłaściwy. Istotnym zarzutem, który chcę podkreślić, jest to, że nie przeprowadzono stosownych analiz zagrożeń związanych z tymi demonstracjami, co w takim przypadku powinno nastąpić przed datą ich odbycia. Krótko mówiąc, pewne istotne elementy nie zostały wzięte pod uwagę, np. to że w zgłoszeniu, w samym adresie mailowym wystąpiło sformułowanie, które powinno nakierować uwagę na pewne środowisko, mianowicie wystąpił tam „KOD”, chociaż zgłaszała to zgromadzenie osoba prywatna. Także sam organizator wskazywał na możliwość wystąpienia kontrmanifestacji, co w ocenie kontrolujących nie zostało wzięte pod uwagę w sposób wystarczający. Nie przeprowadzono właściwej analizy i w związku z tym przygotowań do tego, żeby w sposób profesjonalny, wystarczający zabezpieczyć te zgromadzenia. Powtarzam: o szczegółach opowie za chwilę pan komendant. Natomiast w związku ze stwierdzonymi przez komórki kontrolne Policji nieprawidłowościami w działaniach radomskiej Policji, związanymi z zabezpieczeniem zgromadzeń zorganizowanych w Radomiu 24 czerwca 2017 r., a także w związku z wydaniami, które miały miejsce podczas tych zgromadzeń, wojewódzki komendant Policji z siedzibą w Radomiu wydał 10 lipca 2017 r. postanowienie o wszczęciu – oczywiście po wcześniejszym przeprowadzeniu postępowań wyjaśniających – postępowań dyscyplinarnych przeciwko siedmiu policjantom z Komendy Miejskiej Policji w Radomiu oraz Komisariatu I Policji w Radomiu. Ponadto w dniu 28 lipca 2017 r. wszczął kolejne, ósme postępowanie dyscyplinarne wobec funkcjonariusza Komendy Miejskiej Policji w Radomiu. W ramach tych postępowań dyscyplinarnych komendant wojewódzki Policji z siedzibą w Radomiu w trzech przypadkach wydał orzeczenia o uznaniu policjantów winnymi zarzucanych czynów oraz wymierzył im kary nagany, a w jednym przypadku wydał orzeczenie o uznaniu policjanta winnym zarzucanych czynów oraz wymierzył mu karę wyznaczenia na niższe stanowisko. Od tego orzeczenia policjant odwołał się do Komendanta Głównego Policji i ta sprawa jest w toku. Ponadto w jednym przypadku

komendant wojewódzki zawiesił sprawę z uwagi na przebywanie policjanta na zwolnieniu lekarskim i w jednym przypadku umorzył sprawę w związku ze zwolnieniem funkcjonariusza ze służby w Policji na podstawie art. 41 ust. 3 ustawy z 6 kwietnia 1990 r. o Policji, tj. w związku z pisemnym zgłoszeniem wystąpienia ze służby. W dwóch przypadkach nie zostały jeszcze wydane orzeczenia dyscyplinarne, gdyż są one w toku.

Jak informowały media, w związku z niedopełnieniem obowiązków nastąpiły zmiany kadrowe w Komendzie Miejskiej Policji w Radomiu i podległym jej Komisariacie I Policji w Radomiu. 26 czerwca 2017 r. komendant miejski Policji w Radomiu odwołał ze stanowiska zastępcę komendanta Komisariatu I Policji w Radomiu. W tym samym dniu komendant miejski Policji w Radomiu zwolnił policjanta z pełnienia obowiązków na stanowisku zastępcy naczelnika Wydziału Kryminalnego Komisariatu I Policji w Radomiu. Wcześniej wspominałem, że funkcjonariusz ten był odpowiedzialny za zabezpieczenie jednego ze zgrupowań. W dniu 27 czerwca komendant wojewódzki Policji z siedzibą w Radomiu odwołał ze stanowiska komendanta miejskiego Policji w Radomiu. W dniu 27 czerwca komendant miejski Policji w Radomiu odwołał ze stanowiska komendanta Komisariatu I Policji w Radomiu. Jak widać, konsekwencje personalne, służbowe zostały szybko i w sposób zdecydowany wyciągnięte. Postępowania dyscyplinarne mają swoje prawne uwarunkowania, bardzo szczegółowe, więc toczą się dłużej.

Teraz będę mówił o działaniach podjętych w stosunku do tych, którzy naruszyli prawo. Przedtem mówiłem o policjantach i konsekwencjach wyciągniętych wobec policjantów. Jeżeli chodzi o tych, którzy naruszyli prawo, o uczestników tych zdarzeń, to chcę powiedzieć, że czterech mężczyzn zatrzymano. Przedstawiono im zarzuty popełnienia wspólnie i w porozumieniu przestępstwa określonego w art. 158 § 1 Kodeksu karnego, tj. udział w bójce lub pobiciu, w którym naraża się człowieka na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia lub wystąpienie skutków w postaci ciężkiego uszczerbku na zdrowiu lub w postaci naruszenia czynności narządu ciała lub rozstroju zdrowia. Tych mężczyzn doprowadzono do Prokuratury Rejonowej Radom-Wschód w Radomiu, gdzie po przesłuchaniu wobec każdego z nich zastosowano środek zapobiegawczy w postaci dozoru Policji z obowiązkiem stawieństwa raz z tygodniem we wskazanej jednostce Policji. Dochodzenie w tej sprawie prowadzone jest przez Wydział Kryminalny Komendy Miejskiej Policji w Radomiu pod nadzorem Prokuratury Rejonowej Radom-Wschód w Radomiu. W ramach czynności zleconych przez tę prokuraturę w Laboratorium Kryminalistycznym Komendy Wojewódzkiej Policji w Radomiu trwają prace nad poprawą jakości nagrań z monitoringu miejskiego w celu udokumentowania zachowania poszczególnych osób, które były sprawcami przestępstwa i wykroczeń. Analizowany jest także materiał filmowy dostarczony przez osoby prywatne przebywające na miejscu zdarzenia oraz materiał nagrany przez dziennikarzy telewizji kablowej. Ponadto w Komisariacie I Policji w Radomiu prowadzone są postępowania w sprawie o wykroczenie określone w art. 52 § 2 pkt 1 Kodeksu wykroczeń – tj. naruszenie przepisów prawa o zgromadzeniach. Z zebranego materiału dowodowego wynika, że powyższe wykroczenie popełniło łącznie 20 osób. Dotychczas ustalono dane personalne 17 osób. Zarzuty popełnienia wyżej wymienionego wykroczenia przedstawiono 16 osobom, w tym 4 osobom wymienionym w punkcie pierwszym, czyli tym, którym postawiono zarzuty karne z art. 158 § 1 Kodeksu karnego. Wobec 15 osób spośród wyżej wymienionych 20 sprawców wykroczenia w dniu 4 sierpnia 2017 r. sporządzono wnioski o ukaranie, który 7 sierpnia 2017 r. został przesłany do Sądu Rejonowego w Radomiu II Wydział Karny. Termin wydania wyroku nakazowego wyznaczony został na 28 września 2017 r. – ta data jest jeszcze przed nami. Z jednego z postępowań w sprawie o wykroczenie wyłączono materiały dotyczące nieletniego – to jest jedna osoba, która w chwili zdarzenia nie miała ukończonych 17 lat – i w dniu 11 lipca 2017 r. przekazano je do III Wydziału Rodzinnego i Nieletnich Sądu Rejonowego w Radomiu. Na posiedzeniu w dniu 12 sierpnia 2017 r. sąd wydał postanowienie o niewszczytnaniu postępowania. W dniu 23 sierpnia 2017 r. zwrócono się o pomoc prawną do innej jednostki Policji i przesłuchanie kolejnego, siedemnastego sprawcy wykroczenia, który zamieszkuje na terenie Warszawy. Trzy kolejne sprawy dotyczące sprawców wykroczenia o dotychczas nieustalonej tożsamości zostały 22 sierpnia zakończone wydaniem wniosku o niekierowanie sprawy do Sądu Rejonowego



w Radomiu z powodu niewykrycia sprawcy wykroczenia. Niemniej jednak nadal prowadzone są czynności zmierzające do identyfikacji osób, które zakłóciły zgromadzenia KOD w dniu 24 czerwca 2017 r. Jak widać, nie ma ani tolerancji dla takich działań, takich czynów, ani bezkarności sprawców.

Teraz powiem jeszcze parę słów o postępowaniu przygotowawczym prowadzonym z zawiadomienia pana Mateusza Kijowskiego, bo i takie się toczy. W dniu 18 lipca 2017 r. do Prokuratury Rejonowej Radom-Wschód w Radomiu wpłynęło zawiadomienia Mateusza Kijowskiego o popełnieniu przestępstwa z art. 158 Kodeksu karnego, czyli oskarżenie o udział w bójce lub pobiciu, i art. 119 k.k. – stosowanie przemocy lub groźby bezprawne wobec grupy osób lub poszczególnej osoby z powodu jej przynależności narodowej, etnicznej, rasowej, politycznej, wyznaniowej lub z powodu jej bezwyznaniowości – oraz art. 231 § 1 k.k., tj. przekroczenie uprawnień lub niedopełnienie obowiązku przez funkcjonariusza publicznego. Zawiadamiający przesłuchany został w charakterze świadka w dniu 21 sierpnia 2017 r. W złożonym zawiadomieniu pan Mateusz Kijowski wskazał sprawców pobicia – około 40 nazwisk – uczestników zgromadzenia KOD zorganizowanego w dniu 24 czerwca 2017 r. w godzinach między 14.00 a 16.00. Według niego najpierw miało dojść do prób prowokowania agresji u demonstrantów KOD przez ubranych w czarne koszulki sympatyków Młodzieży Wszechpolskiej lub ONR. W trakcie czynności okazano mu zabezpieczone do sprawy nagrania z monitoringu. Składający zawiadomienie oświadczył, że sprawców było mniej, a ich nazwiska zostały ustalone na podstawie wpisów internetowych sympatyków ruchu pravicowego. To zawiadomienie zostało przesłane z Prokuratury Rejonowej Radom-Wschód do Komendy Miejskiej w Radomiu w celu prowadzenia tej sprawy w części dotyczącej art. 158 k.k. Natomiast w części dotyczącej przestępstw popełnionych z art. 119 k.k. oraz art. 231 k.k. postępowanie zostało przekazane do prowadzenia przez Prokuraturę Rejonową w Kozienicach. Materiały do Prokuratury Rejonowej w Kozienicach wpłynęły w dniu 30 sierpnia 2017 r. i zostały tam zarejestrowane pod odpowiednim numerem – myślę, że numer sprawy nie ma tu znaczenia. Po wstępnych czynnościach sprawdzających prowadząca sprawę prokurator Prokuratury Rejonowej w Kozienicach w dniu 14 września 2017 r., a więc dzisiaj, wszczęła śledztwo w sprawie niedopełnienia obowiązków służbowych przez funkcjonariuszy Straży Miejskiej w Radomiu – pan poseł o to pytał i choć to nie jest służba nam podległa, to ten wątek tu występuje – oraz policjantów Komendy Miejskiej Policji w Radomiu w związku z działaniami dotyczącymi zabezpieczenia zgromadzenia zorganizowanego w dniu 24 czerwca 2017 r. w Radomiu przez KOD, przez co działali na szkodę interesu publicznego i interesu prywatnego uczestników zgromadzenia. To jest przestępstwo z art. 231 § 1 k.k.

To tyle skrótowych informacji, ale myślę, że bardzo istotne będzie uzupełnienie uszczegóławiające, które przedstawi pan nadinsp. Andrzej Szymczyk, zastępca komendanta głównego Policji, jeśli pan przewodniczący pozwoli oczywiście.

**Przewodniczący poseł Arkadiusz Czartoryski (PiS):**

Proszę, panie komendancie.

**Zastępca komendanta głównego Policji nadinsp. Andrzej Szymczyk:**

Bardzo dziękuję. Panie przewodniczący, panie ministrze, szanowni państwo, pan minister tak szeroko to omówił, że już niewiele mi zostało do dodania. Panie pośle, zwróć się przede wszystkim do pana z uwagi na to, że jako pierwszy pan poseł zabierał głos. Ja się zupełnie nie dziwię temu, że użył pan słów, że jest pan zbulwersowany tą sytuacją, ponieważ ja sam, szczerze mówiąc, jako zastępca komendanta głównego jestem zaangażowany tym, co się stało. Nie ukrywam, że jest mi po prostu wstyd – zarówno mnie, jak i siedzącemu po mojej lewej stronie zastępcy komendanta wojewódzkiego ds. prewencji w tym województwie. Szanowni państwo, taka sytuacja nigdy nie powinna mieć miejsca. Kiedy zapoznawałem się z materiałami zarówno teraz, już na etapie postępowań dyscyplinarnych, jak i dzień po, ponieważ to ja podejmowałem pierwsze decyzje ze strony służbowej za szefa KGP, o czym za chwileczkę powiem, tak jak powiedziałem, miałem poczucie, że ta sytuacja nie powinna się zdarzyć, nie powinna mieć miejsca. Tym bardziej że ja sam, będąc lata temu komendantem miejskim, wykonywałem czynności związane z zabezpie-

zeniami imprez masowych, z zabezpieczeniami zgromadzeń. Wiem, jak się to robi, przeszedłem kurs dowódców operacji, natomiast to co tutaj jest pokazane zarówno w aktach postępowań dyscyplinarnych, jak i w materiałach zgromadzonych przez Biuro Kontroli KGP to jest po prostu ciąg jakiegoś kompletnego... nie wiem, jak to nazwać, musiałbym tutaj użyć jakichś nieprzyzwoitych słów. Dla mnie to jest żenujące.

Proszę państwa, sytuacja wyglądała źle od samego początku, od 19 czerwca, kiedy wpłynęło zgłoszenie tego zgromadzenia, aż do godzin popołudniowych dnia 24 czerwca, kiedy to sporządzano dokumentację już po zamknięciu tego zgromadzenia i po rozwiązaniu się tej sytuacji. To był ciąg decyzji, poleceń, które nie zostały wyegzekwowane, to był ciąg decyzji, które nie znajdowały uzasadnienia w sytuacji rzeczywistej. To były decyzje związane z brakiem należytego zapotrzebowania na siły i środki, nie było sprawdzenia realizacji poleceń. Cała ta sytuacja jawi się jako kompletny brak zainteresowania. Staram się odpowiedzieć na pytanie, co przyświecało tym ludziom, którzy byli odpowiedzialni za to zabezpieczenie. Być może wyszli z założenia, że to zgromadzenie samo w sobie nie będzie niosło zagrożenia. Ale tu nie o to chodziło, bo zabezpieczenie samo w sobie może nie niosło zagrożenia, natomiast niosło zagrożenia to, co się działo dookoła. Chociażby już pierwsza informacja, która wpłynęła w dniu 19 czerwca, że mogą się odbyć kontrmanifestacje, powinna być najistotniejszą wiadomością dla ludzi przygotowujących zabezpieczenie. Oni kompletnie nie wzięli tego pod uwagę, dlatego też przebieg zdarzeń był taki, a nie inny. Mam przygotowany materiał dotyczący roli poszczególnych osób biorących udział w procesie decyzyjnym i dowódczym, natomiast ten materiał jest tak obszerny, że chyba nie ma sensu wchodzić w szczegóły. Tak jak powiedziałem, moje stwierdzenie o zupełnej bezmyślności ludzi prowadzących proces dowodzenia jest zupełnie oczywiste i może na tym poprzestaną.

Co chciałbym podkreślić? Podkreślić chciałbym jedną rzecz, że zdarzenie miało miejsce 24 czerwca, natomiast w dniu 25 czerwca zostały podjęte przez nas czynności. Zostało wydane jawne polecenie skierowania funkcjonariuszy Biura Kontroli tam na miejsce, do Radomia, gdzie w dniach 26 i 27 czerwca oni działali na miejscu, a równocześnie czynności wyjaśniające wszczął komendant wojewódzki. Po tym incydencie, który miał miejsce, i *de facto* później, po ocenie materiału z monitoringu i z telewizji lokalnej, po ustaleniu, że mieliśmy do czynienia z podejrzeniem popełnienia przestępstwa, niezwykle nam zależało na tym, aby jak najszybciej zatrzymać sprawców. Sprawcy zostali zatrzymani już 26–27 czerwca, a więc drugiego i trzeciego dnia po zdarzeniu. Czwarty sprawca został zatrzymany w dniu 4 lipca, nie przebywał on w domu. Bardzo nam zależało, żeby jak najszybciej i w jak najszerszym zakresie dokonać identyfikacji sprawców wykroczeń. Tak jak pan minister wspominał, w odniesieniu do osób, które zostały ustalone, praktycznie już kończymy postępowania. Trzy osoby nie zostały jeszcze ustalone, czynności trwają, ale myślę, że to tylko kwestia czasu. Zostały podjęte szybkie decyzje kadrowe, bo jeżeli dochodzi do takiego ciągu braku komunikacji na szczeblu kierownictwa i osób odpowiedzialnych za dowodzenie, to znaczy, że coś jest nie tak w tej jednostce. W związku z tym myślę, że szybkie decyzje kadrowe komendanta wojewódzkiego były bardzo właściwe, bo dotyczyły tych osób, które bezpośrednio były zamieszane w proces dowodzenia związany z tymi zgromadzeniami. Konsekwencje – w mojej ocenie surowe – odpowiadały stopniowi zawinienia, począwszy od nagany aż do tej najcięższej wymierzonej kary, czyli obniżenia stanowiska, co jest dosyć dolegliwą karą dla funkcjonariusza, który pełnił służbę przez kilkanaście lat. Od decyzji o obniżeniu stanowiska funkcjonariusz odwołał się do drugiej instancji, czyli do Komendanta Głównego Policji.

Proszę państwa, z całego tego zdarzenia szybko wyciągnęliśmy wnioski. Już w dniu 27 czerwca, a więc 3 dni po zaistniałym incydencie, prowadząc wideokonferencję z komendantami wojewódzkimi i z komendantem stołecznym, omówiłem to właśnie zajęcie w Radomiu zgodnie z wiedzą z tamtego czasu, przedstawioną przez Biuro Kontroli. Jest z nami na posiedzeniu również dyrektor tego biura. Omówiłem to z komendantami wojewódzkimi z całej Polski, przedstawiając tę sytuację jako niedopuszczalną, wskazując błędy i wydając stosowne polecenia zwiększenia nadzoru na szczeblu wydziałów sztab Policji i w dokonywaniu adekwatnej oceny skali zagrożenia. Tam analiza stanu zagroże-

nia nie została dokonana, po prostu zostało to zlekceważone, mimo że funkcjonariusze byli do tego zobowiązani przepisami prawa.

Kolejna rzecz – nie została zrobiona lista kontrolna, która jest naszym dokumentem wewnętrznym. Być może gdyby komuś te polecenia uciekły, a taka lista byłaby zrobiona, wtedy byłoby widać, co nie zostało zrobione. To jest *de facto* tak samo jak z pilotami samolotów, mówiąc kolokwialnie, porównując to. Lista nie powstała, więc tym samym umknęło to, co być może zostało zrobione i czego nie zrobiono. Cała ta sytuacja została omówiona z naczelnikami wydziałów sztab Policji. Z kolei dyrektor sztabu – jest na posiedzeniu obecny zastępca dyrektora sztabu KGP – zwrócił uwagę bezpośrednio ludziom nadzorującym w całej Polsce na szczeblu komend wojewódzkich i komendy stołecznej na pewne elementy, które wynikły z tegoż właśnie zabezpieczenia. Poza tym szereg poleceń, które dotyczyły samego tego województwa, wydał po tych wydarzeniach obecny tu zastępca komendanta wojewódzkiego w Radomiu.

Jak państwo widziecie, chciałbym uświadomić przede wszystkim to, że z naszej strony, ze strony służbowej były to czynności szybkie, ale zależało nam też na tym, żeby tę sytuację jak najszybciej wyjaśnić, ukarać tych, którzy są winni, i zapobiec temu, żeby coś podobnego w przyszłości miało miejsca. Tak jak powiedziałem na początku, moja ocena całego tego zajścia jest po prostu taka, że jest to niedopuszczalne, żenujące i zgadzam się w zupełności z tym, jak tę sytuację ocenił pan poseł. Myślę, że to tyle, panie ministrze. Dziękuję bardzo, panie przewodniczący.

**Przewodniczący poseł Arkadiusz Czartoryski (PiS):**

Proszę, panie ministrze.

**Sekretarz stanu w MSWiA Jarosław Zieliński:**

Proszę państwa, na koniec chciałbym dodać, że te zaniechania ze strony Policji, które zostały surowo ukarane – reakcja była jednoznaczna i zawsze taka będzie – nie umniejszają, nie mogą przesłonić głównej winy, winy tych, którzy dopuścili się czynów przestępczych. Mamy tu jakby dwie sprawy: jedna to właśnie ich działania, a druga to zaniechania po stronie Policji. Jedno i drugie musi być przedmiotem reakcji i jak pokazała ta prezentacja, tak właśnie było. Sprawcy tych zabronionych czynów muszą ponieść konsekwencje prawne i zostać ukarani, nie może być absolutnie żadnej tolerancji dla tego typu działań, a jeżeli chodzi o zaniechania Policji, to także są jednoznaczne reakcje i konsekwencje.

**Przewodniczący poseł Arkadiusz Czartoryski (PiS):**

Dziękuję. Zapisalem osoby, które zgłosiły się do dyskusji. Bardzo dziękuję za informację panu ministrowi, panu generałowi. Proszę państwa, pojawił się konkretny wniosek ze strony klubu Nowoczesna i muszę powiedzieć, że z zaskoczeniem wysłuchałem uzasadnienia tego wniosku, które przedstawił pan poseł Meysztowicz. Nie odnosiło się ono *stricte* do sytuacji w Radomiu, ale do ogólnej sytuacji w Polsce – do ustawy o cudzoziemcach, niebezpieczeństw czyhających na cudzoziemców w Polsce i ogólnej atmosfery wrogości do cudzoziemców. Ponieważ obecni są na posiedzeniu Komisji oficerowie Policji i pan minister, to myślę, że warto odnotować sytuację zgoła inną. Przedmiotem szerokiej publicystyki w tym roku były tematy związane z istną inwazją turystów zagranicznych odwiedzających Polskę, którzy powszechnie, we wszystkich kanałach telewizyjnych wypowiadali się o tym, że przyjeżdżają do nas dlatego, że Polska jest krajem bezpiecznym. I to jest ta duża różnica zdań między mną a tym, co powiedział szanowny pan poseł Meysztowicz.

Na koniec jedna ciekawostka, która będzie dla pana posła, jak myślę, bardzo interesująca. Otóż mam przed sobą otwartą stronę TVN24, gdzie jest relacja z bardzo ciekawego wydarzenia z Warszawy – z manifestacji obcokrajowców mieszkających w Polsce, która odbyła się w dniu 11 listopada 2016 r. Był taki bardzo sympatyczny projekt „Respect Polska” i pozwolę tu sobie przytoczyć krótkie cytaty. Przepraszam państwa za to, że przedłużam, ale warto to przeczytać. Razvi Hussaini, pomysłodawca tego przedsięwzięcia mieszkający w Warszawie, w dniu 11 listopada 2016 r. powiedział: „Chcemy w ten sposób podziękować za to, że możemy mieszkać i pracować w Polsce. Czujemy się tu niezwykle bezpiecznie i szczęśliwie. Polska jest jednym z najbezpieczniejszych

krajów dla cudzoziemców w Europie. Dziękujemy Polakom za wielkie serca i dobroć.”. Natomiast wiceszef tego projektu, Shopha Singh, powiedział: „Chcemy wspólnie złożyć hołd Polsce za to, że czujemy się w Polsce bezpiecznie.”. Nie tylko turyści mówią o tym, że czują się bezpiecznie, ale też ludzie mieszkający w Polsce, którzy 11 listopada, w dniu naszego święta narodowego zorganizowali bardzo sympatyczną manifestację, potwierdzając te słowa. Nie przesadzajmy, w parlamencie nie powinniśmy tak mówić, bo cudzoziemcy w Polsce czują się bezpiecznie. Mieliśmy zdarzenie, do jakiego doszło w Radomiu. Z wielką uwagą wysłuchałem tego, co mówił pan minister i pan komendant, i myślę, że dzisiaj w Europie do takich zdarzeń mogłoby dojść w każdym kraju. Przypominam sobie ostatnie zajścia w Hamburgu, kilkudniowe, gdzie policja w ogóle się wycofała z ulic, pozwalając na zdemolowanie całego centrum, majątku prywatnego, mieszkań, sklepów, samochodów, ulic i infrastruktury miejskiej. Musimy, panie pośle, zachować jakieś proporcje, mówiąc o tym, co dzieje się w Polsce. Naprawdę posłuchajmy cudzoziemców, którzy wypowiadają się o sytuacji w naszym kraju. Dziękuję bardzo.

Do głosu zapisał pan przewodniczącego Marka Wójcika. Więcej zgłoszeń nie było, więc zamykam listę. Jeszcze pani poseł Józefa Hrynkiewicz i zamykam listę. Dziękuję.

### **Poseł Marek Wójcik (PO):**

Dziękuję bardzo. Nawiązując do wypowiedzi pana przewodniczącego, myślę, że warto się przyglądać sytuacji cudzoziemców w Polsce. Różne sygnały na temat ich poczucia bezpieczeństwa i rozmaitych zdarzeń z ich udziałem do nas docierały, natomiast nie chcę się wdawać w tym momencie w dyskusję z panem przewodniczącym, bo uważam, że dziś zajmujemy się trochę innym tematem. Myślę, że na posiedzeniach naszej Komisji będzie jeszcze wiele okazji, żeby zająć się tematem poczucia bezpieczeństwa cudzoziemców i zdarzeń, które ich dotyczą.

Panie ministrze, panie komendancie, przede wszystkim takie sytuacje jak w Radomiu rzeczywiście są bardzo niebezpieczne, bo po pierwsze, sprowadzają niebezpieczeństwo na osoby, które w nich uczestniczą i mogą być ofiarami jakiegoś aktu przemocy, po drugie, obniżają ogólne poczucie bezpieczeństwa ludzi, którzy chcieliby uczestniczyć w innych manifestacjach, a po trzecie, obniżają zaufanie do Policji. Dlatego bardzo się cieszę, że pan komendant błyskawicznie podjął decyzję o zbadaniu sprawy i podjął decyzje kadrowe w stosunku do osób odpowiedzialnych za te ewidentne zaniedbania w Radomiu. Panie komendancie, to jest też chyba taka rzadka okazja, bo wiele razy miałem poczucie, że na tej sali komendanci różnych służb próbują tłumaczyć pewne rzeczy, pewne sprawy nie są wyjaśniane bardzo długo, natomiast pan bardzo szybko podjął decyzję, za co bardzo dziękuję. Myślę, że dokładnie tak miało być. Swoją drogą nawet chciałem zapytać, czy wnioski, które państwo wyciągnęli z sytuacji w Radomiu, były przedmiotem różnego rodzaju konferencji, czy zostały przekazane dalej w strukturze Policji. W związku z tym cieszę się, że odbyła się wideokonferencja i że pan komendant przekazał informacje do pozostałych komend wojewódzkich, dlatego że jednak masowość życia publicznego w ostatnich latach jest coraz większa i różnego rodzaju manifestacje odbywają się już nie tylko w Warszawie czy dużych miastach, ale też w coraz mniejszych. Zresztą sprawa Sądu Najwyższego i manifestacji pod różnego rodzaju sądami w wielu miastach w Polsce pokazała, że chcąc zmanifestować swoje poglądy, ludzie często zbierają się w miastach, w których nigdy do tej pory żadnych tego typu zgromadzeń nie było. Stąd też myślę, że bardzo ważne jest to – o czym zresztą wspomniał pan komendant – żeby przekazywać podległym funkcjonariuszom, w jaki sposób powinni się zachowywać, jak wypracować właściwe procedury, i za to dziękuję. Dziękuję również za pewnego rodzaju uczciwe podejście, tzn. nas tak samo bulwersuje ta sprawa jak pana i cieszę się, że wyciągnął pan wnioski. Bardzo dziękuję.

### **Przewodniczący poseł Arkadiusz Czartoryski (PiS):**

Pan przewodniczący Zbigniew Sosnowski, proszę.

### **Poseł Zbigniew Sosnowski (PSL):**

Panie przewodniczący, panie ministrze, panie generale, panie i panowie posłowie, jako poseł tej Komisji, jako – mówię otwarcie – poseł opozycji chciałbym podziękować i panu ministrowi, i przedstawicielom Policji na czele z panem generałem, bo to jest przykład

dobrej roboty. Do tego zdarzenia nie powinno dojść, wszyscy jesteśmy zgodni w tej kwestii, ale wyciągnięte wnioski i ich realizacja dla dobra przyszłości to jest przykład tego, jak powinno się dziać w Policji i jak powinniśmy dyskutować na posiedzeniach tej Komisji. Ja dziękuję za to, bo rzeczywiście to był przykład tego, jak powinna wyglądać praca naszej Komisji. Dziękuję.

**Przewodniczący poseł Arkadiusz Czartoryski (PiS):**

Dziękuję. Pani poseł Józefa Hrynkiewicz.

**Poseł Józefa Hrynkiewicz (PiS):**

Panie przewodniczący, panie ministrze, panowie generałowie, szanowni państwo, znów rozmawiamy, nie sięgając do istoty zagadnienia. Przecież ci, którzy tam się znaleźli i doprowadzili do burdy, to nie były jakieś dzikie istoty z kosmosu, tylko to byli członkowie jakiejś organizacji. Jakieś organizacje przyszły na to zgromadzenie, jakieś organizacje te osoby przyprowadziły i wyposażyły w coś, co oni mieli. Być może na następne posiedzenie Komisji, które zwołamy, zaprosimy przedstawicieli KOD, przedstawicieli Młodzieży Wszechpolskiej i zapytamy, jak ich przedstawiciele zamierzają uczestniczyć w manifestacjach. Rozumiem, że ludzie mają różne poglądy i dlatego świat jest ciekawy, ale wcale mi się nie podoba to, że omawiamy tylko jedną stronę, mówimy tylko o Policji. Pan komendant – przepraszam, że użyję prostego słowa – chwali się, jak ukarał funkcjonariuszy za to, że przedstawiciele różnych organizacji doprowadzili do bójki, do burdy, do przemocy na ulicy. Taka oczywiście jest rola Policji, mogę tylko współczuć Policji, że z czymś takim musi się stykać, i to często, jak ostatnio widzieliśmy przed sądem, ale to nie są dzicy ludzie, tylko oni z jakichś organizacji wyrastają. Dlatego może porozmawiamy kiedyś też z tymi, którzy ich tam przyprowadzają. Tak samo okropnie mnie oburza to, co się dzieje na meczach, gdzie ludzie niezrównoważeni psychicznie – jak przypuszczam, bo przecież normalny człowiek nie robi tego, co robią tam na tych stadionach – doprowadzają do burd, do zniszczeń, do przemocy zupełnie niewyobrażalnej. I my też nie zwracamy się do tych, którzy powinni ponosić odpowiedzialność za to, co się dzieje na ulicach. Rozumiem, że moje dzisiejsze wystąpienie niektórych posłów śmieszy, ale spójrzmy na to z różnych stron. Przecież paniusie, które tu leżały i waliły nogami w barierki, nie wzięły się znikąd. One były przez kogoś zorganizowane, przyprowadzone, ktoś miał środki, żeby to wszystko zorganizować od początku do końca. Dlatego jeżeli chcemy doprowadzić do jakiejś względnej choćby kultury życia publicznego i swobodnego wyrażania naszych poglądów, spróbujmy spojrzeć na to z różnych stron. Jeszcze raz podkreślam, że ludzie mają różne poglądy i dlatego świat jest ciekawy. Byłoby fatalnie, gdyby wszyscy mieli moje poglądy czy pana posła Wójcika. To byłoby po prostu koszmarnie, nie wytrzymałybyśmy tego. Nie bardzo mi się podoba, panie komendancie, jak pan mówi o obniżaniu policjantom stopni, o tym, co pan robił itd. W Policji pewnie tak trzeba, nigdy nie byłam w Policji, choć policjanci masowo piszą do mnie listy w różnych sprawach, ale to oddzielny temat. Nie znam formacji, nie wiem dokładnie, jak to funkcjonuje, ale z drugiej strony jest także ktoś, kto to przygotowuje, inspirowanie, przyprowadza tych ludzi, przywozi najczęściej na takie imprezy. Uczestnicząc w życiu publicznym, rejestrując swoją organizację, zbierając środki, często publiczne, na funkcjonowanie tej organizacji, ktoś taki musi brać za to odpowiedzialność. Mam nadzieję, że sprawcy tych wydarzeń zostaną ukarani przykładowo i dowiemy się, kto to był i jak został ukarany, bo to też jest bardzo istotne. Ostatecznie dlaczego mamy utrzymywać takie osoby i ponosić zupełnie zbyteczne koszty?

W związku z tym tę sprawę trzeba wyjaśnić, patrząc na nią z różnych stron, patrząc nie tylko na Policję, która może nie przewidziała, może źle się zorganizowała, może któryś z dowódców któregoś odcinka podjął złe decyzje. Natomiast druga strona po prostu miała prawo wyjść na ulice, bić się na ulicy, dopuszczać się przestępstw, które powinny być surowo karane. Takie jest moje zdanie. Ja wiem, że to zdanie jest może zabawne dla państwa, może uważacie, że nie mam racji, ale prosiłabym, żeby zawsze przyglądać się jednej i drugiej stronie. Naprawdę z wielkim szacunkiem i z wielkim podziwem przyglądałam się Policji, zachowaniu policjantów w Warszawie podczas demonstracji i za to chciałam naprawdę bardzo serdecznie podziękować. Myślę, że na takie trakto-

wanie, jakiego doznawali ze strony wielu demonstrantów – co także powinno być przedmiotem analizy nagrań z monitoringu – funkcjonariusze publiczni nie zasługują, dlatego że policjanci strzegą naszego bezpieczeństwa. Takie jest moje zdanie. Przepraszam, że być może zbyt długo mówiłam, ale bardzo bym zachęcała, żebyśmy zaprosili ONR, Młodzież Wszechpolską, przedstawicieli KOD i po prostu zapytali, jak to jest, że oni dopuszczają się występów, które powinny mieć miejsce zupełnie gdzie indziej. Dziękuję.

**Przewodniczący poseł Arkadiusz Czartoryski (PiS):**

Dziękuję bardzo. Wiem, że pan poseł Meysztowicz chciał zabrać głos, ale rozumiem, że będzie to głos podsumowujący. Jeszcze pan zastępca komendanta głównego, bardzo proszę.

**Zastępca komendanta głównego Policji nadinsp. Andrzej Szymczyk:**

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący. Nie mógłbym się nie odnieść do słów pani poseł. Szanowna pani poseł, ja się nie chwale, ja składam sprawozdanie przed szanowną Komisją i to jest podstawowa kwestia. Natomiast gdybym ja czy przede wszystkim komendant wojewódzki, bo to jest jego odpowiedzialność jako przełożonego w sprawach osobowych, nie wyciągnął takich konsekwencji, o których mówiłem, wiązałoby się to z odpowiedzialnością karną w związku z niedopełnieniem obowiązków ustawowych. Szanowna pani poseł, w większości przypadków Policja działa dobrze, skutecznie, o czym świadczy chociażby przykład, który podam. Zakończyliśmy teraz 8 miesięcy podsumowania statystycznego stanu bezpieczeństwa i ja akurat odpowiadam za część Policji kryminalnej, więc to mogę państwu przedstawić. Mamy 92% dynamiki przestępczości w kraju i ponad pięcioprocentowy wzrost wykrycia w tym roku, więc tam, gdzie Policja działa dobrze, tam kierujemy wnioski do pana ministra o nagradzanie policjantów, sami ich nagradzamy jako ich przełożeni. Natomiast tam gdzie wykonują swoje obowiązki źle, tam – mówiąc kolokwialnie i po żołniersku – nie ma przebaczenia. To jest formacja mundurowa, to jest formacja, która odpowiada za stan bezpieczeństwa w kraju i tu jest system zero-jedynkowy – albo wykonujesz swoje obowiązki dobrze, albo źle, nie ma odcieni szarości. Dlatego jeszcze raz podkreślam – ja się nie chwale, ja składam sprawozdanie i tam gdzie policjanci zasługują na ukaranie, będą karani surowo, a jeżeli zasłużą na nagrodę i laury, to tak będzie to wyglądało, pani profesor.

**Przewodniczący poseł Arkadiusz Czartoryski (PiS):**

Dziękuję bardzo. Bardzo proszę, panie pośle.

**Poseł Jerzy Meysztowicz (N):**

Panie przewodniczący, panie ministrze, panie komendancie, chciałem bardzo podziękować za bardzo wyczerpującą informację. Sądzę, że nie ma potrzeby, żeby podtrzymywać wnioski o przedstawienie informacji na posiedzeniu plenarnym, dlatego że informacja przedstawiona na posiedzeniu Komisji jest w zupełności satysfakcjonująca. Chciałem podziękować panu generałowi, dlatego że naprawdę rzadko mamy do czynienia z sytuacją, w której PiS przyznaje się do błędu. Taką ma naturę – trudno. Pan komendant wziął na siebie, jak to się mówi, wziął na klatę odpowiedzialność za to, co się stało w Radomiu i cieszę się, że reakcja nastąpiła tak szybko. Oczywiście nie wchodzi w to, jak policjanci zostali ukarani, państwo macie swoje procedury, wiecie, jakie kary należą się funkcjonariuszom, którzy nie dopełnili obowiązków.

Musimy mieć świadomość, że jak ONR czy Młodzież Wszechpolska umawia się na spotkanie, to nie idzie na grzybobranie. Musimy mieć tę świadomość, że rzeczywiście stwarza to dodatkowe zagrożenia, tym bardziej że – tak jak pan komendant powiedział – rzeczywiście nie została wzięta pod uwagę informacja o spodziewanych kontrmanifestacjach. Można było z niej wywnioskować, że może dojść do przepychanek i niebezpiecznych sytuacji. Ale chwalać to, że państwo tak szybko zareagowali, chciałem powiedzieć, że oczywiście mam świadomość, iż są to przypadki incydentalne, bo podczas różnych imprez w Krakowie wielokrotnie korzystałem z ochrony służb i muszę powiedzieć, że ta współpraca przebiegała bardzo dobrze. My czujemy się bezpiecznie, bo widzimy, że jest wola dbania o nasze bezpieczeństwo. Jak mówię, to są przypadki incydentalne, ale jeżeli nie będziemy na nie reagować, to one zaczną się powtarzać.

Oczywiście mam świadomość, że w ocenie obcokrajowców przebywających w Polsce, którzy nie spotkali się z żadnymi incydentami, z żadnymi nieprzyjemnościami, Polska rzeczywiście wydaje się krajem bezpiecznym. Ale niestety mamy też do czynienia z różnymi incydentami. Powiem szczerze, że jestem zmartwiony tym, że w Krakowie często dochodzi do słownych zaczepek w stosunku do obcokrajowców i jeżeli my nic z tym nie zrobimy już na początku, jeżeli nie wyeliminujemy takich zdarzeń i nie będziemy karać, to to się rozleje. Dlatego uważam, że należy reagować nawet na pojedyncze przypadki, wyciągać wnioski i przeciwdziałać. Ja rozumiem czasami Policję i muszę powiedzieć, że nie byłem zaskoczony apelem związku zawodowego policjantów, który wystosował prośbę do pana prezydenta, aby nie zastosował aktu łaski wobec narodowca, który pobił policjanta. Uważam, że bardzo niedobrze się stało, bo jednak rząd powinien współdziałać. Nie powinno być tak, że kiedy chroniący nas policjant zostanie pobity podczas interwencji, to minister Ziobro zawiesza wykonanie kary i robi wszystko, żeby ten człowiek nie poniósł kary, na którą zasłużył. Dotyczy to zarówno pana Marcina F., który pobił policjanta, jak i Piotra Rybaka. Tego typu działania powodują, że te osoby pomyślą sobie: „Dobrze, dostanę karę, dostanę grzywnę, ale do więzienia nie pójdę.”. W związku z tym ich agresja może wzrastać. Dlatego uważam, że te działania powinny być spójne. Nie powinno być tak, że ci, którzy atakują Policję, którzy wywołują burdy i atakują niewinnych ludzi, czują pewnego rodzaju może nie aprobatę, ale rozgrzeszenie: „Bo on ma takie poglądy, może go poniosło, może rzeczywiście kara więzienia jest za wysoka.”. Właśnie tego typu działania zachęcają następnych do podobnego zachowania. Jeszcze raz dziękuję panom za informację, dziękuję panu generałowi za to, że przyznał się, iż nie dopełniono obowiązków, i że winni zostali ukarani. Mam nadzieję, że właśnie to spowoduje, że w innych przypadkach będziecie na to przygotowani. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący poseł Arkadiusz Czartoryski (PiS):**

Dziękuję bardzo. Proponuję, żebyśmy przyjęli dokument następującej treści... Bardzo przepraszam, nie zauważyłem. Proszę bardzo.

**Zastępca komendanta głównego Policji nadinsp. Andrzej Szymczyk:**

Jedno słowo tylko, panie przewodniczący, w odniesieniu do wypowiedzi pana posła. Dziękuję za dobre słowo panu posłowi, natomiast z dużą dozą sympatii wobec pana posła chciałbym jedną rzecz tylko zaznaczyć, żeby ona naprawdę mocno wybrzmiała. Kiedy zwracał się pan do mnie i składał podziękowania na samym początku wypowiedzi, użył pan sformułowania, że PiS rzadko przyznaje się do błędu. Ja naprawdę bardzo, bardzo serdecznie proszę – nie utożsamiajmy Policji z jakąkolwiek partią. Policja zgodnie z ustawą jest apolityczna i to, co teraz mówię, to nie są czcze słowa. My jesteśmy państwa Policją, jesteśmy formacją działającą na rzecz samego społeczeństwa i ja bym naprawdę mocno apelował, żeby takie słowa więcej nie padły, panie pośle.

**Poseł Jerzy Meyszowicz (N):**

To był skrót myślowy, panie komendancie. Zapewniam, że ja traktuję Policję jako instytucję ponadpartyjną, która jest reprezentantem całego społeczeństwa. To był skrót myślowy. Chodziło mi o to, że rzadko mamy do czynienia z tym, aby ministerstwo, które jednak jest polityczne, przyznało się do błędu. Dziękuję.

**Przewodniczący poseł Arkadiusz Czartoryski (PiS):**

Dziękuję. Proszę, panie ministrze.

**Sekretarz stanu w MSWiA Jarosław Zieliński:**

Właśnie do tego samego chciałbym się krótko odnieść. Panie pośle, skrót myślowy czy nie skrót myślowy, ale to nie jest błąd PiS, jak pan to określił. Nie można tak tego przedstawiać, bo naprawdę się zdarzają różne sytuacje, niezależnie do tego, kto rządzi. Myślę, że na tym właśnie polega nadzór cywilny nad Policją i innymi służbami, że trzeba reagować. To nie jest tak, że pan komendant wziął na klatę błąd PiS, do którego się przyznaliśmy. Panie pośle, proszę tak tego nie formułować, bo nie jest przecież winą ani błędem PiS, że się pobili ludzie, którzy nie powinni tego czynić nigdy, niezależnie od barw i emocji. Potępiamy to, ścigamy, będziemy karać – mówię „my” jako państwo. Nie ma tolerancji dla takich zachowań – mówiłem o tym dwa razy i trzeci raz to powtó-

rzę. Policja robi swoje, a jeżeli policjanci nie dopełnili obowiązków, które na nich spoczywały, czy zachowali się nieprofesjonalnie, to właśnie ten cywilny nadzór nad Policją powoduje, że są wyciągane konsekwencje. Wszystkie konsekwencje zostały wyciągnięte według pewnych szczebli, które obowiązują. Komendant główny zrobił swoje, wojewódzki swoje, a miejski swoje, wobec miejskiego też zostały wyciągnięte konsekwencje, a to wszystko oczywiście odbyło się pod nadzorem, żeby było jasne. O wszystkich tych czynnościach byliśmy informowani, ja byłem informowany jako nadzorujący Policję i je akceptowałem, poza tym były one przedmiotem dyskusji i analiz. Ja otrzymuję wszystkie sprawozdania. Żeby było jasne, to nie jest tak, że Policja pozostaje sama i bez nadzoru. Wszystkie materiały, zwłaszcza kontrolne, które były gromadzone, protokoły są poddawane analizie. Na tym polega nasz nadzór i to nie jest tak, że to jest jakiś nasz błąd polityczny. Nadzór nad służbami jest cywilny, a więc polityczny oczywiście i niezależnie od tego, kto sprawuje władzę, to tak to wygląda. To nie jest tak, że Policja bierze odpowiedzialność za błędy PiS. To nie był błąd PiS, tylko po prostu to byli przestępcy, ci, którzy dokonali wykroczenia, a w ramach nadzoru nad Policją wyciągnęliśmy konsekwencje, które trzeba było wyciągnąć. I proszę tak to traktować, bo takie polityczne zaczepki nie są potrzebne. Panie pośle, ktokolwiek by nie rządził w Polsce, kiedykolwiek, w przeszłości i w przyszłości, będą się zdarzały sytuacje nieprawidłowe, na które trzeba jednoznacznie reagować, po to żeby było lepiej, żeby nigdy więcej się to nie zdarzało, aby te następne zabezpieczenia były przeprowadzane bardziej prawidłowo, lepiej.

**Przewodniczący poseł Arkadiusz Czartoryski (PiS):**

Faktycznie, czasami warto się powściągnąć, bo myślę, że chyba większość z nas słyszała ostatnio ten słynny program w telewizji, gdzie atak na pomnik króla Jana III Sobieskiego był określony przez jednego z parlamentarzystów jako agresja na PiS. Czasami i takie rzeczy się zdarzają.

Proszę państwa: „W nawiązaniu do pisma Pana Marszałka z dnia 6 lipca 2017 r. w sprawie wniosku Klubu Poselskiego Nowoczesna, dotyczącego przedstawienia na posiedzeniu Sejmu „Informacji Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji w sprawie incydentu podczas manifestacji z okazji 41. rocznicy wydarzeń czerwcowych w Radomiu oraz nieobecności służb odpowiedzialnych za bezpieczeństwo podczas zgromadzeń”, uprzejmie informuję Pana Marszałka, że Komisja Administracji i Spraw Wewnętrznych na posiedzeniu w dniu 14 września 2017 r. zapoznała się z informacją Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji na ten temat i uznała ją za wystarczającą”. Rozumiem, że jest zgoda. Dziękuję bardzo.

Czy są jeszcze głosy w sprawach różnych? Nie widzę zgłoszeń, więc tylko przypominam podkomisji o konieczności ukonstytuowania się.

Dziękuję bardzo, zamykam posiedzenie Komisji.